

Karolina Posłowska

Kielce

ORCID 0009-0006-0951-7876

„Służby, mafia, polityka” – sprawa dziennikarza śledczego Jarosława Ziętary (1968-1992)

Wprowadzenie

Według Ryszarda Kapuścińskiego: „Prawdziwe dziennikarstwo jest rodzajem powołania. Jest zawodem na pograniczu misjonarstwa”¹. Powołanie to, choć nierzadko heroiczne, niesie ze sobą konsekwencje, również moralne. I właśnie jako misję i powołanie niosące ze sobą konsekwencje, pojmował dziennikarstwo Jarosław Ziętara.

W artykule ukazano, w jak dramatyczny sposób splotły się działania niezależnych dziennikarzy, interesów politycznych, służb specjalnych oraz zorganizowanych grup przestępczych w Polsce w początkach lat 90. XX wieku. Były to specyficzne czasy transformacji ustrojowej, początki gospodarki wolnorynkowej oraz swobód obywatelskich.

Jako metodę badawczą zastosowano jakościową analizę zawartości drukowanych i elektronicznych przekazów medialnych. Stanowi ona jedno z podstawowych narzędzi pozwalających na systematyczne i kompleksowe badanie zawartości treści mediów, ich struktury oraz dominujących narracji.

Do prześledzenia życia prywatnego, pracy zawodowej, niewyjaśnionych okoliczności zaginięcia, a najprawdopodobniej uprowadzenia i śmierci oraz form upamiętnienia dziennikarza śledczego Jarosława Ziętary wykorzystano książki biograficzne, publicystykę prasową, materiały internetowe, a nawet beletrystykę. Najważniejsze okazały się biografie (formą zbliżone do reportażu) zaginione go dziennikarza napisane przez Krzysztofa M. Kaźmierczaka i Piotra Talagę pt.

¹ Cyt. za: Ł. Cieśla, J. Stachowiak, *Dziennikarz, który wiedział za dużo. Dlaczego Jarosław Ziętara musiał zginąć?*, Kraków 2021, s. 8.

Sprawa Ziętary. Zbrodnia i klęska państwa (Poznań 2015) oraz Łukasza Cieślę i Jakuba Stachowiaka pt. *Dziennikarz, który wiedział za dużo. Dlaczego Jarosław Ziętara musiał zginąć?* (Kraków 2021). Książki te nie tylko rekonstruują dramatyczne okoliczności porwania i morderstwa Jarosława Ziętary, ale także pełnią funkcję obywatelskiego aktu pamięci oraz stanowią wyraz hołdu dla odwagi dziennikarza. Interesującym źródłem informacji o Jarosławie Ziętarze jest również powieść sensacyjna pt. *Krótką instrukcja obsługi psa* autorstwa wspomnianego Krzysztofa M. Kaźmierczaka (Poznań 2016). W książce tej fikcja splata się z faktami z życia Ziętary. Każda taka publikacja to próba wypełnienia luk, jakie pozostawiły nieudolne śledztwa oraz narzędzie upowszechnienia w świadomości społecznej sprawy, która na długo pozostanie symbolem bezkarności i zaniedbań państwa. Istotne były także artykuły z prasy codziennej i czasopism. Analizą objęto wydania: „Gazety Wyborczej”, „Rzeczpospolitej”, „Gazety Polskiej”, „Wprost”, „wSieci” i „Do Rzeczy”.

Należy zaznaczyć, że materiały wykorzystane do przygotowania artykułu opierają się często na domysłach, nieoficjalnych i niesprawdzonych informacjach oraz stronniczych interpretacjach, co utrudniało ich analizę. Kłopotliwe było oddzielenie faktów od spekulacji, szczególnie w kontekście doniesień medialnych, pojawiających się w okresach przełomowych dla sprawy, takich jak wznowienie śledztwa, zarzuty postawione osobom powiązanym z holdingiem „Elektromis” czy wypowiedzi polityków, byłych funkcjonariuszy służb specjalnych, a nawet samych gangsterów pracujących w charakterze ochroniarzy w poznańskim „Elektromisie”. Rzetelna selekcja i analiza materiałów wymagała dążenia do zachowania obiektywizmu oraz konsekwentnego stosowania zasad metodologicznych, tak aby nie powielać niepotwierdzonych tez i jednocześnie nie pomijać istotnych wątków w sprawie niewyjaśnionych okoliczności zaginięcia Jarosława Ziętary.

Życie prywatne i praca zawodowa

Jarosław Ziętara urodził się 16 września 1968 roku w Bydgoszczy. Jego rodzicami byli Krystyna i Edmund Ziętarowie. Dziennikarz miał młodszego brata Jacka, który od chwili zaginięcia Jarosława odgrywa kluczową rolę w walce o prawdę i jego godne upamiętnienie². Jarosław Ziętara prywatnie był osobą skrytą, zdystansowaną, choć najbliżsi wspominają jego poczucie humoru. Ówczesna partnerka życiowa Beata Sauer określiła dziennikarza jako „zawadiackiego przystojniaka”: „Był bardzo inteligentny, pomocny i przystojny. Był też szalony oraz potrafił się bawić. Mimo że dziennikarstwo było jego pasją, to nie siedział tylko w książkach, potrafił też wyluzować”³.

² Jarosław Ziętara, w: *Wikipedia*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Jaros%C5%82aw_Zi%C4%99tara, [dostęp: 25 lutego 2025].

³ db, *Była partnerka Ziętary przerywa milczenie. „Dlaczego w wolnej Polsce zginął dziennikarz”*, <https://tvn24.pl/polska/smierc-jaroslaw-zietary-jak-zginal-poznanski-dziennikarz-ra498097-ls3419002>, [dostęp: 25 lutego 2025].

Jarosław Ziętara posługiwał się językiem rosyjskim, francuskim i esperanto. Uczył się języka angielskiego. Wolny czas spędzał grając w siatkówkę, lubił też górskie wycieczki. Oprócz dziennikarstwa pasjonowała go również muzyka. Ulubionymi zespołami muzycznymi Ziętary była polska grupa „Voo Voo” oraz irlandzki zespół rockowy „U2”⁴.

Jarosław Ziętara dał się poznać opinii publicznej przede wszystkim jako bezkompromisowy dziennikarz śledczy. Jednak dla swoich bliskich był przede wszystkim synem, bratem, partnerem życiowym. Edmund i Krystyna Ziętarrowie po niespodziewanym zniknięciu syna całkowicie podporządkowali życie walce o prawdę. Edmund Ziętara, z zawodu inżynier, niemal z dnia na dzień stał się samozwańczym śledczym, analizując notatki syna i szukając tropów, których nikt inny nie widział, albo nie chciał zobaczyć. Krystyna Ziętara, choć mniej obecna publicznie, również przeżywała tragedię bardzo głęboko. Niechętnie rozmawiała o sprawie, zamykając się w bólu, który trudno było wyrazić słowami. Każde kolejne śledztwo, każda wzmianka na nowo „rozdrapywały rany”, które nigdy się nie zabiły. Cień rodzinnego dramatu towarzyszył rodzicom dziennikarza aż do ostatnich chwil życia. Oboje zmarli nie poznawszy prawdy, nie wiedząc nawet, gdzie znajduje się ciało ich syna⁵.

Jacek Ziętara przez ponad trzy dekady pozostaje głosem rodziny w sprawie zaginięcia brata. Dla niego tragedia sprzed ponad 30 lat nie jest zamkniętym rozdziałem, lecz żywą historią. Brat Jarosława Ziętary uczestniczy w rozprawach jako oskarżyciel posiłkowy, wciąż analizuje nowe dowody, rozmawia z dziennikarzami i nieustannie apeluje o sprawiedliwość. W wywiadach wielokrotnie wspomina brata jako człowieka skromnego, spokojnego, pełnego pasji i wewnętrznego ładu. Jacek Ziętara podkreśla, że brat nigdy nie szukał poklasku, nie „pchał” się przed kamery. Jedynym celem było dla niego ujawnienie afer gospodarczych, nie bacząc na ryzyko. W oczach Jacka Ziętary, brat stał się ofiarą systemu, który nie potrafił lub nie chciał go ochronić⁶.

Dziennikarz swoją życiową partnerkę Beatę Sauer poznał w akademiku „Zbyszko” Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Ich znajomość rozpoczęła się od wspólnych zainteresowań i rozmów, które z czasem przerodziły się w głębszą relację. Od kwietnia 1991 roku byli parą, dzieląc wspólnie życie, pasję i wynajmując mieszkanie. Beata wspomina Jarosława jako człowieka niezwykle inteligentnego, pomocnego i pełnego pasji. Ich codzienne życie było pełne ciepła i wzajemnego wsparcia. Kobieta często przygotowywała śniadania,

⁴ K.M. Kaźmierczak, P. Talaga, *Sprawa Ziętary. Zbrodnia i klęska państwa*, Poznań cop. 2015, s. 313; *Jarosław Ziętara – kronika nieosądzonej zbrodni*, <https://jarek.sledczy.pl>, [dostęp: 3 marca 2025].

⁵ K.M. Kaźmierczak, P. Talaga, s. 129-138; A. Orłowska, *Tata przeczuwał, że zabili Jarka*, <https://www.fakt.pl/wydarzenia/polska/tata-przeczuwal-ze-zabili-jarka/0n5vdk>, [dostęp: 13 marca 2025].

⁶ A. Chyłka-Wnuk, ML, *Jedna z najgłośniejszych zbrodni w III RP. Jarosław Ziętara zostanie pośmiertnie uhonorowany*, <https://bydgoszcz.tvp.pl/60671703/jaroslaw-zietara-posmiertnie-uhonorowany-przez-prezydenta>, [dostęp: 10 marca 2025].

które wspólnie spożywali przed wyjściem do pracy. Sauer przez lata unikała kontaktów z mediami, jednak w końcu się na ten krok zdecydowała. Wspomnienia ówczesnej dziewczyny Ziętara są pełne ciepła i miłości, ale także bólu i tęsknoty. Beata wspomina, że kiedy przebywała we Francji, Jarosław nagrał specjalny list dla niej. Kasetę odtworzono w programie *UWAGA TVN* „Kim jest Jarosław Ziętara”. Przez 18 sekund możemy nie tylko poznać romantyczne oblicze dziennikarza, ale i usłyszeć jego głos: „Są takie utwory na przykład na najnowszej płycie Sojki, które sprawiają, że gdy ich słucham, wydaje mi się, że jesteś tuż obok, że jesteś tu. W każdym razie wydaje mi się, że jesteś tak bliska”⁷.

Od wczesnych lat życia Jarosław Ziętara wykazywał duże zainteresowanie sprawami społecznymi, historią i mediami. Już wtedy brał udział w warsztatach dziennikarskich, które organizował Pałac Młodzieży w Bydgoszczy. To dało mu okazję publikować swoje pierwsze artykuły w wydawnictwach okolicznościowych. Po ukończeniu szkoły podstawowej i VI Liceum Ogólnokształcącego im. Śniadeckich w rodzinnym mieście, rozpoczął studia w Instytucie Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu⁸.

Jarosław Ziętara był aktywnym studentem, działał w historycznym kole naukowym, ale jego prawdziwą pasją stała się publicystyka i dociekanie prawdy. Już w trakcie studiów w latach 1988-1992 współtworzył Uniwersyteckie Centrum Radiowe, gdzie rozwinął swoje umiejętności jako reporter i redaktor naczelny radia. Dnia 26 czerwca 1992 roku ukończył studia z wynikiem bardzo dobrym. Tym samym uzyskał tytuł zawodowy magistra nauk politycznych, ze specjalnością dziennikarską⁹.

W trakcie studiów współpracował z „Gazetą Wyborczą”, „Kurierem Codziennym” oraz dziennikiem „Dzisiaj”¹⁰. Jego potencjał zauważyli również szefowie Urzędu Ochrony Państwa [dalej: UOP], proponując mu u siebie etat, a po odmowie mniej zobowiązującą współpracę¹¹.

W marcu 1991 roku dołączył do zespołu redakcyjnego tygodnika „Wprost”, gdzie pisał m.in. o przemyśle elektroniki do Polski, o amerykańskich szpiegach w koncernie miedziowym, aferze finansowej firmy Art-B oraz o aferze gospodarczej Schnapsgate¹². Z tygodnika „Wprost” odszedł w sierpniu tego samego roku z powodu narastającego konfliktu pomiędzy nim a pracodawcą. Źródłem nieporozumienia był artykuł pt. *Wspólnik in blanco*, który Jarosław Ziętara opublikował

⁷ T. Patora, *Kim był Jarosław Ziętara?*, <https://uwaga.tvn.pl/reportaze/kim-był-jarosław-ziętara-ls6693717>, [dostęp: 10 marca 2025].

⁸ K.M. Kaźmierczak, P. Talaga, s. 395.

⁹ Tamże.

¹⁰ *Jarosław Ziętara – kronika...*

¹¹ G. Broński, D. Kania, *UOP werbował dziennikarzy*, „Gazeta Polska” 2011, nr 28, s. 4; D. Kania, G. Broński, *Służby, mafia, polityka*, „Gazeta Polska” 2015, nr 27, s. 8-9.

¹² Schnapsgate – jedna z pierwszych afer gospodarczych po 1989 roku, dotycząca nieprawidłowości przy imporcie alkoholu. Zamieszani byli w nią m.in. ministrowie z rządu Mieczysława Rakowskiego oraz urzędnicy Głównego Urzędu Cei. Afera obnażyła mechanizmy patologicznego wykorzystywania władzy w okresie transformacji ustrojowej. Zob. K. Kowalski, *Afera naszych czasów. Kulisy „schnapsgate”*, Warszawa 1991.

9 lipca 1991 roku. Młodego dziennikarza zdenerwowała decyzja przełożonych. Tygodnik „Wprost” bez jego wiedzy zamieścił bowiem sprostowanie i przeprosiny adresowane do bohaterów przedmiotowego artykułu. Zdaniem przełożonych Jarosław Ziętara opublikował nierzetelny materiał i celowo wyjechał z miasta, by uniknąć konsekwencji. Pomimo prób zatrzymania dziennikarza w redakcji, ten zły i sfrustrowany złożył wypowiedzenie¹³.

W styczniu 1992 roku dołączył do zespołu „Gazety Poznańskiej”, gdzie odbywał praktyki studenckie. W sierpniu 1989 roku jako student wspomógł dział sportowy tego pisma. Miesięczne praktyki nie wzbudziły w nim jednak zainteresowań sportowych. Umożliwiły natomiast większe rozwinięcie warsztatu i umiejętności interpersonalnych. Po dołączeniu do redakcji „Gazety Poznańskiej” Jarosław Ziętara szybko zdobył reputację dociekliwego, precyzyjnego i odważnego reportera. Zajmował się tematyką gospodarczą, ujawniając nadużycia, przekręty finansowe, kontakty polityków ze światem przestępczym. Szczególnie interesowała go tzw. „szara strefa”, czyli obszary działalności gospodarczej, które wymknęły się spod kontroli państwa i instytucji publicznych¹⁴.

W tym środowisku, które było pełne niejasnych interesów, błyskawicznego bogacenia i niemal całkowitego braku kontroli, Jarosław Ziętara zaczął dostrzegać coś znacznie bardziej niepokojącego. Dziennikarz gromadził informacje o nielegalnych interesach firm i spółek, które pod „przykrywką” legalnej działalności prowadziły gigantyczne operacje finansowe na pograniczu prawa. Jedną z takich grup był nieformalny układ ludzi powiązanych z poznańskim „Elektromisem”. W pierwszych latach transformacji polityczno-gospodarczych firma Mariusza Świtalskiego posiadała zaskakująco dużą władzę i wpływy, większe nawet niż mafia pruszkowska, ponieważ w Poznaniu to gangsterzy byli „chłopcami na posyłki” ówczesnych biznesmenów. Tak jak Pruszków „rządził” wówczas w Warszawie, tak ludzie powiązani z „Elektromisem” panowali nad „brudnym Poznaniem”¹⁵.

W kręgu zainteresowań Jarosława Ziętary znaleźli się tzw. „czterej muszkieterowie”, czyli: Mariusz Świtalski, założyciel „Elektromisu” i miliarder; Aleksander Gawronik poznański biznesmen i polityk; Wiesław P. współtwórca „Elektromisu” oraz Zdzisław W., założyciel spółki „Rival”. Grupa ta była częścią szerszej siatki, która korzystając z chaosu okresu transformacji budowała swoje imperia na fikcyjnych fakturach, nielegalnym imporcie towarów i wymuszeniach. Ziętara prowadził śledztwo dziennikarskie, którego celem było pokazanie opinii publicznej mechanizmów, które pozwalały na pranie pieniędzy, omijanie podatków i czerpanie zysków z działalności opartej na łamaniu prawa. Wszystko to działo się w kraju, który dopiero co odzyskał wolność, ale nie zdołał jeszcze

¹³ W. Wybranowski, *Tajemnicze morderstwo dziennikarza*, „Do Rzeczy” 2014, nr 45, s. 34-35; M. Rigamonti, *Tajemnicze morderstwo znanego dziennikarza. „Mieli go rozpuścić w jakiejś substancji”*, <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/tajemnicze-morderstwo-jaroslaw-zietary-torturowano-go-kilka-dni/zm5g8gq>, [dostęp: 24 marca 2025].

¹⁴ K.M. Kaźmierczak, P. Talaga, s. 24-26.

¹⁵ Tamże, s. 315-322.

zbudować stabilnych struktur państwowych, które byłyby zdolne do kontroli nad rodzącym się kapitałem¹⁶.

W tym samym kontekście Jarosław Ziętara interesował się również tzw. aferą Art-B, czyli jednym z największych skandali finansowych III RP, w którym główną rolę odegrali Andrzej Gąsiorowski i Bogusław Bagsik¹⁷. Ich firma wykorzystywała oscylator ekonomiczny, czyli system przesuwania pieniędzy między bankami w celu generowania sztucznego zysku. Afera wstrząsnęła opinią publiczną, bo pokazała, jak łatwo można było wtedy wyprowadzać gigantyczne sumy pieniędzy i budować finansowe imperia na fałszywych fundamentach. Dziennikarz, poruszając się na styku biznesu, polityki i przestępczości zorganizowanej próbował pokazać, że wiele z tych układów działało w podobny sposób. Zwłaszcza, że to nie była odosobniona afera, lecz złożony mechanizm systemowy¹⁸.

Podejmowane przez Jarosława Ziętara tematy sprawiły, że z czasem wielu jego kolegów z redakcji i z zewnątrz zaczęło się zastanawiać, skąd tak młody dziennikarz posiada tak rozległą i szczegółową wiedzę o mechanizmach, które przecież były skrzętnie ukrywane przed opinią publiczną. Informacje, które publikował lub których był blisko ujawnienia, niekoniecznie trafiały do niego przypadkiem. Otoczeniu trudno było uwierzyć, że powiązania między biznesem, polityką i dawnymi strukturami służb specjalnych odkrywał wyłącznie na własną rękę. Dziennikarz odrzucił propozycję pracy dla UOP, ale mówiono, że mógł stale kontaktować się z osobami powiązanymi ze służbami specjalnymi. Ziętara był dyskretny, jeśli chodziło o źródła informacji. Jednak dla wielu jego milczenie było najgłośniejszym sygnałem i jednocześnie potwierdzeniem przypuszczeń. Niektórzy uważali, że otrzymywał informacje z wysoko postawionych źródeł, które chciały z różnych powodów obnażyć mechanizmy działania nowobogackich układów i przeświecić kulisy „dzikiej” prywatyzacji. Inni twierdzili, że Ziętara mógł być jedynie „pionkiem”, który nieświadomie wszedł w grę dużo większą niż mógł przypuszczać. Bez względu na wszystko faktem jest, że dziennikarz z każdym kolejnym śledztwem dotykał spraw coraz bardziej ryzykownych. Wchodził w rejony, w których krzyżowały się interesy ludzi mających pieniądze, wpływy i własne służby. O poznańskich biznesmenach mówiło się, że strach jest im obcy, ale łączyło ich jedno,

¹⁶ Ł. Cieśla, J. Stachowiak, *Dziennikarz...*, s. 149; P. Żytnicki, *Kim jest Mariusz Świtalski? Mroczna przeszłość biznesmena*, „Gazeta Wyborcza” 2021, nr 216, s. 14-15; Ł. Cieśla, J. Stachowiak, *Jarosław Ziętara zginął w imię tego, co robił. Kiedy poznamy winnych?*, rozm. przepr. W. Sakowicz, „Tygodnik Spraw Obywatelskich” 2022, nr 7, <https://instytutprawobywatelskich.pl/numer/nr-111-7-2022/>, [dostęp: 24 marca 2025].

¹⁷ Zob. *Art B bleeff*, Warszawa 1991; A. Kwiatkowska, T. Rudomino, *Kto się boi Art B?*, Warszawa 1997; A. Badero, *Prawda o ART B. Sprawca czy ofiara?*, Chicago 1991.

¹⁸ G. Zawadka, *Śmierć za sprawą senatora*, „Rzeczpospolita” 2014, nr 257, s. A4; A. Gorczyca, *Reporter zginął, bo za dużo wiedział*, „Gazeta Wyborcza” 2020, nr 252, s. 16-17.

każdy dbał o swój wizerunek medialny, a artykuły młodego dziennikarza mogły ich zniszczyć i właśnie to przesądziło o życiu Jarosława Ziętary¹⁹.

Dziennikarz był znany ze swojego perfekcjonizmu. Pracował metodycznie i przed każdą publikacją musiał być pewny treści i zawartej w niej prawdy. Zawsze dążył do uzyskania potwierdzenia z co najmniej dwóch niezależnych od siebie źródeł. Był pracoholikiem, który często zostawał w redakcji po godzinach, analizował dokumenty, spotykał się z informatorami. Współpracownicy wspominają go jako niezwykle zaangażowanego, ale też skromnego i małomównego. Jego działalność nie pozostawała bez echa. Ziętara był obiektem nacisków, gróźb, szykan i inwigilacji. Dziennikarstwo jednak było dla niego misją. Wierzył, że media powinny służyć obywatelom i demaskować nadużycia. Był jednym z nielicznych dziennikarzy, którzy w tamtych czasach mieli odwagę zadawać niewygodne pytania i tym samym zmieniać rzeczywistość. Z perspektywy czasu większa część środowiska dziennikarskiego zaczęła uważać, że to właśnie odwaga Jarosława Ziętary i jego nieustępliwość w dążeniu do prawdy stały się przyczyną jego porwania, torturowania i śmierci. Nagłe zniknięcie Ziętary nie było przypadkowym, ale celowym działaniem, w którym chodziło o skuteczne uciszenie go²⁰.

Okoliczności zaginięcia i śledztwo

Według relacji świadków Jarosław Ziętara regularnie pojawiał się na terenie magazynów należących do „Elektromisu” przy ulicy Wołczyńskiej w Poznaniu. Naoczni świadkowie potwierdzają, że w tamtej okolicy znajdowały się wówczas ogromne hale, z których wyjeżdżało mnóstwo ciężarówek towarowych. Dziennikarz przygotowywał tam fotoreportaż dokumentujący rzekomy proceder przemytu. Ochroniarze „Elektromisu” przyłapali Jarosława Ziętara „na gorącym uczynku” jesienią w 1991 roku. Według zeznań świadka, gangstera Macieja B., o pseudonimie „Baryła”, dziennikarz został dotkliwie pobity przez ochroniarzy „Elektromisu” Artura P. pseudonim „Bekon” oraz „Lewego”: „W konfrontacji z ochroniarzami Ziętara się nie przedstawił z nazwiska, stawiał się, powoływał na wolność słowa. Twierdził, że może tu sobie być. Miał rację, ale siłę argumentów pokonał argument siły. Miał dostać w twarz, może na pożegnanie kopa w tyłek”²¹. Dziennikarzowi odebrano wówczas zgromadzone materiały. Po tej napaści po-

¹⁹ K.M. Kaźmierczak, P. Talaga, s. 175-184; Ł. Cieśla, J. Stachowiak, *Dziennikarz...*, s. 149; S. Latkowski, M. Majewski, *Portret podwójny*, „Wprost” 2014, nr 46, s. 12-15; M. Wyszyńska, *Niewyjaśniona śmierć*, „Press” 2015, nr 1/2, s. 26-30; P. Żytnicki, *Ziętara i tajemniczy ślad służb*, „Gazeta Wyborcza” 2018, nr 278, s. 6.

²⁰ P. Żytnicki, *Zbrodnia bez kary. Kto uprowadził Jarosława Ziętara?*, „Gazeta Wyborcza” 2022, nr 245, s. 1; M. Rigamonti; K.M. Kaźmierczak, *Krótką instrukcją obsługi psa*, Poznań cop. 2016, s. 12-13; W. Czuchnowski, P. Żytnicki, *Dlaczego zginął Ziętara?*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 261, s. 3.

²¹ Ł. Cieśla, J. Stachowiak, *Dziennikarz...*, s. 81.

zostawał pod stałą obserwacją ludzi powiązanych z holdingiem Mariusza Świńskiego²².

Sytuacja Jarosława Ziętary stawiała się coraz bardziej trudna. Gangster „Baryla” podczas zeznań potwierdził, że wiosną 1992 roku doszło do jeszcze poważniejszego incydentu. Wraz z ochroniarzem o pseudonimie „Lewy” włamali się do mieszkania dziennikarza, by „zastraszyć upartego pismaka”. Kuchnia i salon zostały przez nich splądrowane, co miało nie tylko wywołać przerażenie, ale była to też próba znalezienia kompromitujących materiałów, które mogły mieć związek z „Elektromisem” i jego właścicielem. Włamywacze zabrali m.in. klisze do aparatu fotograficznego, które Jarosław Ziętara trzymał w lodówce²³.

Kluczowym momentem było spotkanie, które miało odbyć się w siedzibie firmy „Elektromis”. Według zeznań gangstera Macieja B., to właśnie tam, w gronie osób powiązanych z holdingiem, zapadła decyzja o „uciszeniu” dziennikarza. Spotkanie to, jak sugerują ustalenia prokuratury, było nieformalnym „sądem”, na którym zapadł wyrok śmierci na młodego reportera, którego osoby powiązane z firmą „Elektromis” uznały za zagrożenie²⁴.

Jarosław Ziętara zaginął 1 września 1992 roku. Tego dnia przed godziną 9.00 opuścił swoje mieszkanie przy ulicy Kolejowej 49 w Poznaniu i pieszo udał się do redakcji „Gazety Poznańskiej”, znajdującej się przy ulicy Grunwaldzkiej 19. Beata Sauer widziała go jako ostatnia, gdy wychodził z domu po ich wspólnym śniadaniu. Kobieta po godzinie 17 wróciła do domu i z powodu bólu głowy położyła się spać. Dopiero rano zorientowała się, że jej partnera nie ma: „Zdziwiło mnie to, że Jarka nie ma w domu. To był czas, kiedy nie było komórek, więc pomyślałam, że podejść na dworzec zachodni i zadzwonię do redakcji, zapytam, czy Jarek zjawił się w pracy. Kiedy połączyłam się z redakcją, dowiedziałam się, że nie było go wczoraj, i nie ma dzisiaj”²⁵. Sauer zorientowała się, że Ziętara zostawił swój kalendarz i notatniki, z którymi „nigdy się nie rozstawał” w domu. Co ciekawe, dokumenty znajdowały się w szufladzie biurka, czyli w miejscu, gdzie dziennikarz ich zwykle nie trzymał. Wzbudziło to u Beaty Sauer kolejne podejrzenia, że pod jej nieobecność nieznane osoby włamały się do mieszkania i nie chcąc zostawić śladów, ukryły te przedmioty w biurku. Dla osoby bliskiej, która na co dzień przebywała z dziennikarzem, taka zmiana lokalizacji dokumentów była podejrzana²⁶.

²² Tamże; K.M. Kaźmierczak, *Krótką instrukcją obsługi psa. Motyw*, [b.m.] 2020, s. 60-61; W. Czuchnowski, P. Żytnicki, *Czy Ziętarę porwał milicjant, mistrz judo z Elektromisu?*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 274, s. 3.

²³ Ł. Cieśla, J. Stachowiak, *Dziennikarz...*, s. 82.

²⁴ Tamże, s. 81; P. Żytnicki, *Kazali zabić reportera?*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 257, s. 3.

²⁵ *Dziewczyna Ziętary świadkiem w procesie Aleksandra Gawronika*, <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/953991,dziewczyna-zietary-swiadkiem-w-procesie-aleksandra-gawronika.html#:~:text=m%C3%B3wi%C5%82a%2C%20poznali%20si%C4%99%20jesieni%C4%85%201987,widzia%C5%82a%20dziennikarza%20przed%20jago%20zagini%C4%99ciem>, [dostęp: 25 kwietnia 2025].

²⁶ Tamże.

Wkrótce po zaginięciu Jarosława Ziętary jego najbliżsi powiadomili policję, a dziennikarze z Poznania i okolic opublikowali informacje o poszukiwaniach wraz ze zdjęciem mężczyzny. Już w ciągu niecałego tygodnia od zniknięcia Jarosława Ziętary powstała nieformalna grupa śledcza dziennikarzy, która samodzielnie zaczęła prowadzić własne śledztwo i analizować możliwe tropy w tej sprawie. Redakcja „Gazety Poznańskiej” ogłosiła nagrodę dla osób, które miałyby jakiegokolwiek informacje o Jarosławie Ziętarcie. Dziennikarze, działając w porozumieniu podzielili się na zespoły i starali się ustalić motywy oraz okoliczności zaginięcia kolegi. Istotną zasadą w powstałej grupie śledczej była wzajemna ochrona i zapobiegawczość, ponieważ nikt z grupy nie mógł działać bez wiedzy innych. Powiadomienie o ewentualnych spotkaniach z informatorami i obowiązek chodzenia w parach stanowiły ochronę przed tym, co przytrafiło się Jarosławowi Ziętarcie. Już wtedy podejrzewano bowiem, że jego nagłe zniknięcie to nie przypadek, a skutek podejmowanych przez niego śledztw dziennikarskich. Każdy członek dziennikarskiej grupy śledczej bał się, że spotka go podobny los²⁷.

W lutym 1993 roku dziennikarze zorganizowali specjalną konferencję prasową. Wśród zaproszonych znaleźli się przedstawiciele policji oraz UOP. Dziennikarze krytykowali na forum publicznym prowadzone dochodzenie, zwracając uwagę na liczne błędy i zaniedbania śledczych z Poznania. Przy okazji konferencji skumulowały się najważniejsze informacje o sprawie, ponieważ tego samego dnia kilkanaście redakcji opublikowało artykuły potępiające nieudolność policji. Celem tej akcji było zmuszenie funkcjonariuszy do skuteczniejszego prowadzenia śledztwa²⁸.

W 1993 roku media odniosły się do słów ówczesnego metropolity poznańskiego abpa Jerzego Stroby, który wypowiedział się w sprawie Jarosława Ziętary. W rozmowie z lokalną prasą hierarcha kościelny wyraził przekonanie, że gdyby Jarosław Ziętara został zabity, to „nie za to, co napisał, ale za to, co dopiero mógł napisać”. Słowa arcybiskupa wzmocniły wizerunek Jarosława Ziętary, jako dziennikarza, który mógł zostać zamordowany w wyniku prowadzonego śledztwa dziennikarskiego. Oficjalne apele duchownych z ambony nie przyniosły jednak konkretnych skutków śledczych, lecz podkreślały moralny wymiar sprawy i poparcie Kościoła w dążeniu do wyjaśnienia przyczyn zaginięcia dziennikarza²⁹.

Zarówno media, jak i późniejsze ustalenia śledczych potwierdzają, że poznańska policja jeszcze przed formalnym rozpoczęciem dochodzenia rozpatrywała różne wersje wydarzeń. Według relacji ówczesnego komendanta wojewódzkiego Macieja Szuby, to w 1992 roku śledczy brali również pod uwagę samobójstwo lub werbunek Jarosława Ziętary przez UOP. Oznacza to, że policjanci podejrzewali, że zaginiony dziennikarz ukrywa się lub został agentem

²⁷ Ł. Cieśla, J. Stachowiak, *Dziennikarz...*, s. 17-50.

²⁸ *Jarosław Ziętara – kronika...*

²⁹ *Stąd do nicości*, https://jarek.sledczy.pl/ks/jarek_stad_do_nicosci.pdf, [dostęp: 23 kwietnia 2025]; *Kto ukrywa prawdę o śmierci Jarosława Ziętary*, <https://www.rp.pl/kraj/art14577581-kto-ukrywa-prawde-o-smierci-jaroslaw-zietary>, [dostęp: 23 czerwca 2025].

tajnych służb. Te wstępne wersje dochodzenia policyjnego zostały ocenione jako absurdalne. Świadczy to o chaosie i dezinformacji we wczesnym (najważniejszym) etapie sprawy³⁰.

Dopiero 6 września 1993 roku, po skardze złożonej do Rzecznika Praw Obywatelskich Tomasza Zielińskiego, Prokuratura Rejonowa Poznań-Grunwald wszczęła oficjalnie śledztwo w sprawie nagłego zaginięcia Jarosława Ziętary. Wcześniejsze poszukiwania odbywały się nieformalnie lub równolegle, dlatego decyzja Zielińskiego i „otwarcie” dochodzenia pozwoliły na zaangażowanie prokuratury³¹.

W czerwcu 1994 roku zmienił się prokurator prowadzący, ponieważ Jacek Tylewicz został przeniesiony do Prokuratury Wojewódzkiej, a jego miejsce zajął Sławomir Sławeta. Nowy prokurator już w sierpniu 1994 roku zapowiedział umorzenie postępowania, co było motywowane brakiem dowodów popełnienia przestępstwa. Po zorganizowaniu protestu obywatelskiego i przekazaniu listy zawierającej około 300 podpisów, śledztwo przedłużono jedynie dla pozorów. Ostatecznie 24 marca 1995 roku prokurator Sławeta umorzył dochodzenie uzasadniając „niestwierdzenie znamion przestępstwa”. Rodzina Jarosława Ziętary natychmiast złożyła zażalenie, zarzucając m.in. niedostateczne zbadanie roli służb specjalnych w sprawie. Jednak jej działania okazały się bezskuteczne³².

W reakcji na presję medialną, w 1994 roku Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zapowiedziało powołanie specjalnego zespołu operacyjnego, czyli tzw. specgrupy, której celem było wyjaśnienie zaginięcia Jarosława Ziętary. Utworzono ją jesienią 1994 roku przy Komendzie Wojewódzkiej Policji w Poznaniu. Jednak nawet działania specgrupy okazały się nieskuteczne, bo wśród policjantów znaleźli się fanatycy teorii spiskowych, którzy zamiast profesjonalnie badać sprawę, zastanawiali się, czy Jarosław Ziętara przypadkiem nie uciekł do kochanki³³.

W 2011 roku, po latach stagnacji w sprawie Jarosława Ziętary, postanowiono wznowić śledztwo. Stało się to możliwe dzięki intensywnym zabiegom i determinacji środowiska medialnego oraz rodziny zaginionego. Sprawę przejęła Prokuratura Apelacyjna w Krakowie, ponieważ poznańska prokuratura nie była w stanie prowadzić śledztwa w sposób niezależny, bezstronny i skuteczny. Krakowski prokurator Piotr Kosmaty potraktował sprawę bardzo poważnie. Zlecił ponowną analizę zgromadzonej dokumentacji dowodowej, przesłuchano licznych świadków, a także tych, których w poprzednich latach nie wezwano na przesłuchania. Istotną rolę odegrały informacje przekazywane przez byłych funkcjonariuszy służb specjalnych oraz osób powiązanych z poznańskim półświatkiem przestępczym tamtych lat, w tym byłych ochroniarzy „Elektromisu”. Na podstawie zeznań nowych świadków prokuratura przedstawiła zarzuty byłe-

³⁰ bb, *Sprawa Jarosława Ziętary. Były komendant policji podtrzymał swoje zeznania*, <https://polskieradio24.pl/artukul/2442419,sprawa-jaroslaw-zietary-byly-komendant-policji-podtrzymał-swoje-zeznania>, [dostęp: 24 marca 2025].

³¹ *Jarosław Ziętara – kronika...*

³² Tamże.

³³ K.M. Kaźmierczak, P. Talaga, s. 83-90.

mu senatorowi Aleksandrowi Gawronikowi³⁴. Został on oskarżony o podżeganie do zabójstwa dziennikarza. Śledczy stwierdzili, że Gawronik, mający powiązania zarówno ze służbami specjalnymi, jak i światem polityki oraz biznesu, obawiał się publikacji artykułów Jarosława Ziętary, które zdemaskowałyby nielegalną działalność „Elektromisu”. Proces ruszył w 2016 roku i toczył się z licznymi przerwami do 2019 roku³⁵.

Sprawa Jarosława Ziętary wielokrotnie powracała na forum publiczne dzięki zaangażowaniu środowiska dziennikarskiego oraz presji wywieranej przez część parlamentarzystów. Po latach milczenia i zaniechań, w drugiej dekadzie XXI wieku nastąpił wyraźny wzrost zainteresowania zaginionym poznańskim dziennikarzem. Kluczową rolę odegrały działania Krzysztofa Kaźmierczaka i Piotra Talagi, dziennikarzy „Głosu Wielkopolskiego”, którzy przez lata dokumentowali zaniedbania instytucji państwowych w tej sprawie³⁶. W 2016 roku sejmowa Komisja ds. Służb Specjalnych zapoznała się z informacjami dotyczącymi roli UOP w sprawie Jarosława Ziętary. Pojawiły się bowiem poważne wątpliwości odnośnie współpracy dziennikarza z UOP. Ponadto zgromadzone przez Ziętare materiały na temat nielegalnych interesów poznańskich firm mogły stanowić zagrożenie dla części funkcjonariuszy służb specjalnych³⁷.

Znaczący wpływ na odbiór sprawy zaginięcia miały także media. Apele redaktorów naczelnych i polityków o przyspieszenie śledztwa oraz relacjonowanie procesu wywierały presję na prokuraturze. Wpływ mediów był więc dwuwymiarowy, ponieważ nagłaśniały one nieudolność postępowania oraz dostarczały śledczym nowych dowodów, np. poprzez wywiady z byłymi współpracownikami Jarosława Ziętary, czy poprzez publikacje nieznanych wcześniej materiałów na portalach internetowych, jak np. jarek.sledczy.pl. Dziennikarze i środowiska medialne nie tylko pilnowali sprawy (funkcja *watchdogowa*), ale też ją kształtowali, mobilizując opinię publiczną³⁸.

Finalnie po ponad trzech dekadach od zaginięcia Jarosława Ziętary, śledztwo oraz postępowania sądowe zakończyły się bez skazania winnych. W 2024 roku zapadł wyrok uniewinniający Aleksandra Gawronika od zarzutu podżegania do zabójstwa dziennikarza. Wcześniej uniewinnieni zostali także byli ochroniarze „Elektromisu”, Mirosław R. ps. „Ryba” oraz Dariusz L. ps. „Lala”, którzy zostali oskarżeni o udział w uprowadzeniu Jarosława Ziętary³⁹. Wprawdzie w 2024 roku do Sądu Najwyższego wpłynęła kasacja, ale 19 grudnia tegoż roku została

³⁴ Zob. R. Węgieńkiewicz, *Aleksander Gawronik. Gra o miliardy*, Warszawa cop. 1992.

³⁵ K.M. Kaźmierczak, P. Talaga, s. 121-126.

³⁶ *Jarosław Ziętara – kronika...*

³⁷ E. Łosińska, *Sprawa Ziętary znów umorzona. Tajemnica zabójstwa dziennikarza*, „Do Rzeczy” 2016, nr 2, s. 30-31.

³⁸ K.M. Kaźmierczak, P. Talaga, s. 91-100.

³⁹ G. Zawadka; P. Litka, *Gawronik może się wywinąć*, „Wprost” 2016, nr 23, s. 26-28; J. Jachowicz, *Krew na rękach byłego senatora?*, „wSieci” 2014, nr 46, s. 36-37; M. Jabłoński, *Sprawa zabójstwa dziennikarza. Były senator ostatecznie uniewinniony*, <https://www.pap.pl/aktualnosci/sprawa-zabojstwa-dziennikarza-byly-senator-ostatecznie-uniewinniony>, [dostęp: 14 lipca 2025].

oddalona, co oznacza zakończenie sprawy. Jak podkreślił prowadzący sprawę prokurator, rozczarowuje go decyzja Sądu Najwyższego, ale wyczerpane zostały wszystkie dostępne środki odwoławcze⁴⁰.

Chociaż Jarosław Ziętara nie zdążył opublikować swoich materiałów o „Elektromisie”, to tematem tym szybko zainteresowali się inni dziennikarze. Wiosną 1994 roku tygodnik „Wprost” opublikował okładowy materiał o holdingu „Elektromis” Mariusza Świtalskiego⁴¹, a niedługo potem w „Gazecie Wyborczej” ukazał się artykuł Piotra Najsztuba i Macieja Gorzelińskiego pt. *Państwo Elektromis*, gdzie dziennikarze opisali nadużycia podatkowe i celne w tej spółce⁴². Po tych publikacjach Mariusz Świtalski zaprosił autorów do domu na upozorowaną kolację. Jak wspominał Piotr Najsztub, właściciel „Elektromisu” podczas oczekiwania na przybycie drugiego dziennikarza Macieja Gorzelińskiego, wywiózł go do lasu, gdzie grożąc powiedział: „Jeszcze jeden, kurwa, tekst o mojej firmie i będziecie zajebani. Zatrudniam tysiące ludzi, jestem za nich odpowiedzialny”. W odpowiedzi Najsztub miał powiedzieć: „Nie ma sensu mnie zabijać, bo po mnie przyjdą następni”. Te słowa oddają napiętą atmosferę tamtych lat, kiedy ujawnianie niewygodnych faktów mogło skutkować realnym zagrożeniem dla życia dziennikarzy⁴³.

Upamiętnienie dziennikarza

Zaginiecie Jarosława Ziętary to jedna z najbardziej wstrząsających spraw w historii polskiego dziennikarstwa. Dla wielu ludzi 24-letni dziennikarz jest symbolem „zamordowanej” prawdy. Siłą napędową działań upamiętniających dziennikarza była jego rodzina, a szczególnie brat. Przez lata Jacek Ziętara nieprzerwanie walczy o sprawiedliwość. Wraz z dziennikarzami stara się o wznowienie śledztwa, naciska na władze i instytucje publiczne oraz zabiega o ujawnienie prawdy. Pamięć o dziennikarzu jest pielęgnowana na różnorodne sposoby. Zazwyczaj zrodzone są one z działań środowiska dziennikarskiego, organizacji obywatelskich i rodziny.

W 2000 roku na cmentarzu komunalnym przy ulicy Wiślanej w Bydgoszczy stanął symboliczny nagrobek Jarosława Ziętary, o który postarał się jego ojciec.

⁴⁰ M. Mikowski, *Zabójstwo dziennikarza Jarosława Ziętary. Sąd Najwyższy podjął decyzję*, <https://www.rp.pl/prawo-karne/art41602951-zabojstwo-dziennikarza-jaroslaw-zietary-sad-najwyzszy-podjal-decyzje>, [dostęp: 24 kwietnia 2025].

⁴¹ W. Ferfecki, M. Gryglik, *Okładka w mur*, <https://www.wprost.pl/tygodnik/118855/Okladka-w-mur.html#:~:text=Wiosn%C4%85%201994%C2%A0r.%20ok%C5%82adka%20%E2%80%9EWprost,bierze%20si%C4%99%20st%C4%85d%2C%20%C5%BCe%C2%A0niekt%C3%B3rzy%20nie%C2%A0rozumiej%C4%85>, [dostęp: 24 kwietnia 2025].

⁴² *Świadek w procesie Gawronika. Chcieli żebym im wystawił Świtalskiego*, <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/988175,swiadek-w-procesie-gawronika-chcieli-zeby-im-wystawil-switalskiego.html#:~:text=W%20czwartek%20przed%20s%C4%85dem%20mia%C5%82,%C5%9Awitalskiego%2C%20nadu%C5%BCycia%20podatkowe%20i%20celne>, [dostęp: 24 kwietnia 2025].

⁴³ Ł. Cieśla, J. Stachowiak, *Dziennikarz...*, s. 180-188.

Umieszczono na nim inskrypcję: „Miał 24 lata. 1 września 1992 roku uprowadzony i zamordowany. Zginął, bo był dziennikarzem”. Nagrobek stał się symbolicznym punktem pamięci i choć stanowi prywatną inicjatywę rodziny Jarosława Ziętary, to mieszkańcy Bydgoszczy i bliscie dziennikarzowi osoby spotykają się tam, by zapalić znicze i złożyć kwiaty⁴⁴.

W 2011 roku powstał Komitet Społeczny „Wyjaśnić śmierć Jarosława Ziętary”, który utworzono z inicjatywy Piotra Talagi, redaktora portalu Onet Poznań. Komitet zgromadził przedstawicieli mediów, działaczy społecznych oraz prawników, a jego działania skupiają się na składaniu petycji, organizowaniu marszów pamięci, a także cyklicznym wywieraniu presji na organy państwowe w celu wznowienia śledztwa i sprawiedliwego prowadzenia postępowania karnego⁴⁵.

Dnia 6 września 2016 roku poznańscy radni przyjęli uchwałę o uczczeniu pamięci Jarosława Ziętary, nazywając jego imieniem jedną z ulic. W tym celu został przemianowany niewielki fragment ulicy Marcelińskiej (krótki odcinek od strony ulicy Grunwaldzkiej). Pomysłodawcą był dziennikarz Krzysztof M. Kaźmierczak, przedstawiciel Komitetu Społecznego im. Jarosława Ziętary⁴⁶. Uroczystość odbyła się jesienią 2016 roku. Inicjatywa spotkała się ze społecznym poparciem mieszkańców i lokalnych działaczy samorządowych. Dnia 29 marca 2023 roku bydgoscy radni również podjęli uchwałę o nadaniu imienia Ziętary nazwy ulicy na granicy Starego i Nowego Fordonu⁴⁷.

Od 2016 roku rocznice zaginięcia Jarosława Ziętary obchodzone są przy tablicy na ulicy Kolejowej 49 w Poznaniu. To właśnie z kamienicy znajdującej się pod tym numerem dziennikarz wyszedł 1 września 1992 roku i ślad po nim zaginął. Tablicę odsłonięto 10 listopada 2016 roku, w 24. rocznicę uprowadzenia. Jej autorem jest rzeźbiarz Roman Kosmala. Na granitowej płycie wybity został portret młodego dziennikarza oraz napis: „W tym domu mieszkał Jarosław Ziętara. Porwany 1 września 1992 roku. Zginął, bo był dziennikarzem”. Uroczystego odsłonięcia dokonał brat zaginionego. Na tablicy zamontowano również kod QR, który umożliwia zainteresowanym zapoznanie się z życiem dziennikarza. Takie inicjatywy mają istotne znaczenie, ponieważ sprawa tajemniczego zaginięcia Jarosława Ziętary nie jest powszechnie znana⁴⁸.

⁴⁴ K.M. Kaźmierczak, P. Talaga, s. 126-128.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ Komitet Społeczny im. Jarosława Ziętary jest kontynuatorem Komitetu Społecznego „Wyjaśnić śmierć Jarosława Ziętary”. Zob. *Jarosław Ziętara – kronika...*

⁴⁷ J. Ludwiczak, *Powstała ulica Jarosława Ziętary*, <https://www.lazarz.pl/?id=2&nr=10655>, [dostęp: 24 maja 2025]; W. Borakiewicz, *Nowa ulica w Bydgoszczy. Radni będą głosować, aby upamiętnić Jarosława Ziętare*, <https://bydgoszczinformuje.pl/nova-ulica-w-bydgoszczy-radni-beda-glosowac-aby-upamietnic-jaroslaw-a-zietare/>, [dostęp: 11 lipca 2025].

⁴⁸ J. Blikowska, *24. rocznica śmierci Jarosława Ziętary. W Poznaniu palą znicze pod jego domem*, <https://www.rp.pl/kraj/art3323221-24-rocznica-smierci-jaroslaw-a-zietary-w-poznaniu-palaznicze-pod-jego-domem>, [dostęp: 24 kwietnia 2025]; *10 listopada odsłonięcie tablicy upamiętniającej Jarosława Ziętare*, <https://www.press.pl/tresc/46087,10-listopada-odsloniecie-tablicy-upamietniajacej-jaroslaw-a-zietare>, [dostęp: 11 lipca 2025].

Książka Krzysztofa M. Kaźmierczaka i Piotra Talagi *Sprawa Ziętary. Zbrodnia i kłeska państwa* została wydana 29 czerwca 2015 roku w Poznaniu przez Wydawnictwo Zysk i S-ka. Liczy 416 stron i stanowi efekt wieloletniego śledztwa dziennikarskiego. Autorzy dokładnie analizują przebieg postępowań organów ścigania, wskazując zarazem na ich wieloletnią bezczynność oraz wpływ służb specjalnych w tuszowaniu sprawy. Przytaczają konkretne nazwiska, rekonstruują wydarzenia oraz analizują zgromadzone materiały, które m.in. rzucają światło na mechanizmy działania ówczesnych układów władzy, biznesu i przestępczości. Opisują także polityczno-gospodarcze tło lat 90. XX wieku, ukazując czytelnikowi narodziny kapitalizmu i to, jak fortuna mogła sprzyjać bezkarności. Książka to akt oskarżenia wobec państwa, które zdaniem autorów poniosło klęskę w sprawie porwania i zamordowania Jarosława Ziętary⁵³.

Na portalu lubimyczytac.pl książka ma 74 oceny i 17 opinii. Czytelnicy ocenili ją w skali od 1 do 10. Najwięcej osób przyznało 7 gwiazdek (26 ocen), 3 gwiazdki przyznała 1 osoba. Średnia ocen to 6,9/10. Użytkownik emindflow, 11 lipca 2015 roku, przyznał książce 7 gwiazdek i napisał:

Mijają już prawie 22 lata od zaginięcia poznańskiego dziennikarza Jarosława Ziętary. Dziś wiadomo już z całą pewnością, że został uprowadzony i zamordowany na zlecenie ludzi, którzy obawiali się, że jego zapowiadane publikacje prasowe zagrożą ich „interesom”. Niestety, nic nie wskazuje na to, żeby sprawcy i ich mocodawcy zostali kiedykolwiek osądzeni. Autorzy, będący kolegami zamordowanego, opisują swoją beznadziejną walkę z totalną obstrukcją organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości w tej sprawie. Tak naprawdę sprawa ruszyła z miejsca dopiero w 2011 r. w wyniku zmasowanych interwencji środowiska dziennikarskiego i posłów, a przede wszystkim wytrwałości i nieustępliwości jego kolegów. Lektura tej książki jest wstrząsająca. Skala zaniedbań państwowych instytucji poraża. Ale najbardziej przerażające jest to, w jak bezwzględny i bezkarny sposób służby specjalne niezmiennie realizują swoje interesy mimo upływu lat i zmieniających się konfiguracji politycznych. Niezależnie od tego, jak dalej potoczy się ta sprawa, zbrodnia dokonana na młodym dziennikarzu na zawsze pozostanie hańbą III RP⁵⁴.

Debiutancka powieść sensacyjna Krzysztofa M. Kaźmierczaka pt. *Krótką instrukcja obsługi psa* została wydana w 2016 roku, również przez Wydawnictwo Zysk i S-ka. Książka liczy 296 stron, a jej fabuła rozpoczyna się od zagadkowego zabójstwa młodego dziennikarza, który tropił i ujawniał afery gospodarcze. W tej sprawie śledztwo prowadzą niespodziewani bohaterowie, tacy jak: były ksiądz, a kiedyś tajny współpracownik SB, były milicyjny detektyw oraz jego była żona, która jest policjantką. Bierność policji i prokuratury sprawia, że trójka detektywów musi samodzielnie zmierzyć się z brutalnym półświatkiem. Książka ma dynamiczny, filmowy rytm i wielowątkową intrygę. Autor prowadzi akcję wartko, z licznymi zwrotami akcji, co podkreślają recenzenci. Piszą, że książka jest po-

⁵³ *Sprawa Ziętary. Zbrodnia i kłeska państwa*, <https://lubimyczytac.pl/ksiazka/258888/sprawa-zietary-zbrodnia-i-kleska-panstwa>, [dostęp: 26 kwietnia 2025].

⁵⁴ Tamże.

nurą historią okrutnego zabójstwa z polityką w tle. Klimat powieści jest mroczny, a zarazem realistyczny, ponieważ fabuła bazuje na motywach z prawdziwych wydarzeń. Dzięki dziennikarskiemu doświadczeniu autora, książka oddaje autentyczne tło społeczno-polityczne. Akcja rozgrywa się w realiach polskich lat transformacji, z wątkami korupcji, układów i biznesów. Fabuła koncentruje się na poszukiwaniu sprawców przestępstwa i naprawieniu błędów systemu⁵⁵.

Na portalu lubimyczytac.pl książka ma 25 ocen i 8 opinii. Czytelnicy ocenili ją w skali od 1 do 10. Najwięcej osób przyznało 8 gwiazdek (9 ocen), 3 gwiazdki przyznała 1 osoba. Średnia ocen to 7,3/10. Użytkownik [spectator_zm](#), 30 września 2019 roku, przyznał książce 8 gwiazdek i napisał:

Dość krótka, ale niezwykle wstrząsająca powieść, oparta na faktach, choć z fikcyjną fabułą. Czytało się jednak rewelacyjnie. Wartka akcja, doskonałe tempo i wiele zaskakujących zwrotów. Niewyjaśniona w pełni do dziś sprawa uprowadzenia i zabójstwa dziennikarza śledczego Jarosława Ziętary ciągle budzi emocje, zwłaszcza przy okazji takich publikacji. Klimat tej powieści jest niezwykle mroczny i przynębiający. Czuć bezsilność wobec najwyższych organów władzy i służb państwowych. A nawet strach... Porównanie do klimatu z „Psów” jest jak najbardziej uzasadnione. To moja pierwsza powieść tego autora, ale zwrócił on moją uwagę, więc zapewne nie ostatnia⁵⁶.

Książka Łukasza Cieśli i Jakuba Stachowiaka *Dziennikarz, który wiedział za dużo. Dlaczego Jarosław Ziętara musiał zginąć?* została wydana 6 września 2021 roku w Krakowie przez Wydawnictwo „Otwarte”. Licząca 520 stron publikacja to efekt dziennikarskiego śledztwa, mającego na celu odkrycie prawdy o zaginięciu i śmierci Jarosława Ziętary. Autorzy analizują kulisy śledztwa, wskazując na opieszałość organów ścigania oraz możliwe powiązania z wpływowymi osobami z kręgów biznesu i polityki. Przedstawiają również kontekst społeczno-polityczny lat 90. XX wieku, ukazując, jak ówczesne układy mogły wpłynąć na przebieg i rezultat śledztwa⁵⁷.

Na portalu lubimyczytac.pl książka ma 111 ocen i 36 opinii. Czytelnicy ocenili ją w skali od 1 do 10. Najwięcej osób przyznało 8 gwiazdek (55 ocen), 1 gwiazdkę przyznała 1 osoba. Średnia ocen to 7,7/10. Użytkowniczka [lily_rose](#), 24 września 2021 roku, przyznała książce 8 gwiazdek i napisała:

Przeczytałam jednym tchem – 8/10. Ta książka to opowieść o tym, jak wyglądał Poznań w latach 90-tych. Jak rodziły się majątki nowobogackich. Bez tego trudno zrozumieć motyw porwania i zabójstwa Ziętary. O młodym dziennika-

⁵⁵ *Krótką instrukcją obsługi psa*, <https://sklep.zysk.com.pl/krotka-instrukcja-obslugi-psa.html#:~:text=Rok%20wydania%3A%202016%20Stron%3A%20296,broszurowa%20ze%20skrzyde%C5%82kami%20Format%3A%20140x205>, [dostęp: 22 kwietnia 2025]; *Krótką instrukcją obsługi psa*, <https://lubimyczytac.pl/ksiazka/302361/krotka-instrukcja-obslugi-psa>, [dostęp: 22 kwietnia 2025].

⁵⁶ *Krótką instrukcją obsługi psa*, <https://lubimyczytac.pl/ksiazka/302361/krotka-instrukcja-obslugi-psa>, [dostęp: 25 kwietnia 2025].

⁵⁷ *Dziennikarz, który wiedział za dużo. Dlaczego Jarosław Ziętara musiał zginąć?*, <https://lubimyczytac.pl/ksiazka/4975736/dziennikarz-ktory-wiedzial-za-duzo-dlaczego-jaroslaw-zietara-musial-zginac>, [dostęp: 26 kwietnia 2025].

rze – Jarosławie Ziętarze już wcześniej czytałam artykuły. [...] Nic więc nie powinno mnie zaskoczyć w najnowszej książce. A jednak zaskoczyło. Autorzy uświadomili mi, jaka była skala korupcji w tamtych latach. [...] Jak wspomniałam – książkę czyta się jednym tchem. Jedyne czego mi w niej brakowało to zdjęć. [...] Dobrze, że ta pozycja została wydana – nawet jeśli zlecniodawcy zabójstwa nie znajdują się na ławie oskarżonych, to dzięki takim publikacjom ich imię na zawsze zostanie powiązane z imieniem ofiary. Ich dzieci, wnuki będą mieli powody do „dumy”, gdy pomyślą, że pieniądze, które odziedziczyli są splamione krwią. [...] Żadni prawnicy, ani cudotwórcy PR, nie opakują tego gówna w cukierek⁵⁸.

Nagroda im. Jarosława Ziętary za dziennikarstwo śledcze to jedna z najważniejszych form upamiętnienia dziennikarza. Została ustanowiona w 2022 roku, w 30. rocznicę jego zaginięcia. Inicjatorami byli Komitet Społeczny im. Jarosława Ziętary, Press Club Polska oraz rodzina dziennikarza. Celem nagrody jest nie tylko zachowanie pamięci o Jarosławie Ziętarze, ale także promowanie wartości, które uosabiał: niezależności, odwagi i zaangażowania w ujawnianie prawdy⁵⁹.

Takie wyróżnienie ma wymiar symboliczny. Odwołuje się do postawy Jarosława Ziętary jako jednego z pierwszych dziennikarzy śledczych III RP, który nie bał się podejmować tematów trudnych i narażających go na realne ryzyko. Wyróżnienie to jest przyznawane dziennikarzom pracującym w języku polskim, którzy prowadzą własne dziennikarskie śledztwa i publikują materiały o dużej randze społecznej. Laureaci otrzymują dyplom i nagrodę pieniężną w wysokości 10 tys. zł. Ustanowienie tej nagrody to nie tylko gest pamięci, ale również forma manifestu oraz przypomnienie, że wolne dziennikarstwo wymaga odwagi, a prawda bywa niebezpieczna. To również sposób na symboliczne „domknięcie” życia Jarosława Ziętary, który zginął, ponieważ wykonywał swoją pracę rzetelnie i bezkompromisowo⁶⁰.

W 2022 roku, równoległe z ustanowieniem nagrody, Jarosław Ziętara został również pośmiertnie odznaczony przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudę Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Uroczystość wręczenia odznaczenia odbyła się 2 września tegoż roku w Poznaniu. Jedno z najwyższych cywilnych odznaczeń państwowych w imieniu Jarosława Ziętary odebrał jego brat, Jacek. Odznaczenie miało szczególną wymowę, ponieważ państwo po latach oficjalnie uznało wkład Jarosława Ziętary w rozwój dziennikarstwa oraz doceniło jego poświęcenie i odwagę⁶¹.

Zarówno nagroda jego imienia, jak i państwowe odznaczenie, to wyraźne sygnały, że mimo upływu lat sprawa Jarosława Ziętary nie została zapomniana.

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ Nagroda im. Jarosława Ziętary za dziennikarstwo śledcze, <https://nagrodaziety.pl/>, [dostęp: 27 kwietnia 2025].

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ MSIES, *Dziennikarz Jarosław Ziętara pośmiertnie odznaczony Krzyżem Kawalerskim OOP*, <https://www.tvpparlament.pl/62177423/dziennikarz-jaroslaw-zietara-posmiertnie-odznaczony-krzyzem-kawalerskim-oop>, [dostęp: 23 maja 2025].

Pamięć o nim przekuwana jest dziś w konkretne działania wspierające wolne i odpowiedzialne dziennikarstwo.

Podsumowanie

Jarosław Ziętara pozostaje jednym z najbardziej zagadkowych i jednocześnie symbolicznych reprezentantów polskiego dziennikarstwa śledczego lat 90. XX wieku. Jego historia to nie tylko osobisty dramat młodego, ambitnego dziennikarza, który zniknął w niewyjaśnionych okolicznościach, lecz także ponura ilustracja mechanizmów władzy, bezkarności oraz przenikania się świata wielkiego biznesu, polityki, służb specjalnych i środowisk przestępczych. Aktywność zawodowa Jarosława Ziętary świadczy o tym, jak niebezpieczne może być poszukiwanie prawdy w rzeczywistości społecznej, w której interesy państwa, służb specjalnych i biznesu bywają znacznie silniejsze niż prawo do wolności słowa.

W wyniku analizy drogi zawodowej Ziętary wyłania się obraz dziennikarza ambitnego, rzetelnego, skrupulatnego, obiektywnego i bezkompromisowego. Jego osobowość i zacięcie stały się bezpośrednią przyczyną niewyjaśnionych okoliczności śmierci.

Jarosław Ziętara świecił „światłem odbitym”⁶², podobnie jak każdy dziennikarz kierujący się pasją w tym zawodzie. Ziętara odbijał i wzmacniał światło tych, którzy pragnęli ujawnienia niewygodnych faktów, ale nie mieli ani środków, ani odwagi, by zaważyć w pojedynkę. To właśnie sprawia, że zawód dziennikarza śledczego, choć często marginalizowany lub ignorowany, jest jednym z fundamentów zdrowej demokracji.

Choć Jarosław Ziętara nie doczekał się sprawiedliwości i śledztwo w jego sprawie zostało w 2024 roku po raz kolejny umorzone, to jego historia została zapamiętana. Można jej doświadczać czytając artykuły prasowe i książki, korzystając z przekazów internetowych na jego temat, odwiedzając w rodzinnym mieście Bydgoszczy symboliczny nagrobek oraz przechodząc obok tablic pamiątkowych znajdujących się w miejscach, będących częścią życia niezłomnego dziennikarza. Z każdą kolejną publikacją, z każdym wspomnieniem jego imienia, podtrzymywana jest pamięć o człowieku, który wierzył, że prawda zasługuje na ujawnienie, nawet jeśli trzeba za nią zapłacić najwyższą cenę.

Bibliografia:

Art B bleeff, Warszawa 1991.

Badero Aleksander, *Prawda o ART B. Sprawca czy ofiara?*, Chicago 1991.

Bajew Antonina, *Na UAM-ie odsłonięto tablicę upamiętniającą Jarosława Ziętara*, <https://poznan.tvp.pl/63836087/na-uamie-odslonieto-tablice-upamietniajaca-jaroslaw-zietare>.

bb, *Sprawa Jarosława Ziętary. Były komendant policji podtrzymał swoje zeznania*, <https://polskieradio24.pl/artukul/2442419,sprawa-jaroslaw-zietary-byly-komendant-policji-podtrzymal-swoje-zeznania>.

⁶² Ł. Cieśla, J. Stachowiak, *Dziennikarz...*, s. 8.

- Blikowska Janina, *24. rocznica śmierci Jarosława Ziętary. W Poznaniu palą znicze pod jego domem*, <https://www.rp.pl/kraj/art3323221-24-rocznica-smierci-jaroslaw-zietary-w-poznaniu-pala-znicze-pod-jego-domem>.
- Borakiewicz Wojciech, *Nowa ulica w Bydgoszczy. Radni będą głosować, aby upamiętnić Jarosława Ziętare*, <https://bydgoszczinformuje.pl/nova-ulica-w-bydgoszczy-radni-beda-glosowac-aby-upamietnic-jaroslaw-zietare/>.
- Broński Grzegorz, Kania Dorota, *UOP werbował dziennikarzy*, „Gazeta Polska” 2011, nr 28, s. 4.
- Chyłka-Wnuk Agata, ML, *Jedna z najgłośniejszych zbrodni w III RP. Jarosław Ziętara zostanie pośmiertnie uhonorowany*, <https://bydgoszcz.tvp.pl/60671703/jaroslaw-zietara-posmiertnie-uhonorowany-przez-prezydenta>.
- Cieśla Łukasz, Stachowiak Jakub, *Dziennikarz, który wiedział za dużo. Dlaczego Jarosław Ziętara musiał zginąć?*, Kraków 2021.
- Cieśla Łukasz, Stachowiak Jakub, *Jarosław Ziętara zginął w imię tego, co robił. Kiedy poznamy winnych?*, rozm. przepr. Wiktoria Sakowicz, „Tygodnik Spraw Obywatelskich” 2022, nr 7, <https://instytutprawobywatelskich.pl/numer/nr-111-7-2022/>.
- Czuchnowski Wojciech, Żytnicki Piotr, *Czy Ziętare porwał milicjant, mistrz judo z Elektromisu?*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 274, s. 3.
- Czuchnowski Wojciech, Żytnicki Piotr, *Dlaczego zginął Ziętara?*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 261, s. 3.
- db, *Była partnerka Ziętary przerywa milczenie. „Dlaczego w wolnej Polsce zginął dziennikarz”*, <https://tvn24.pl/polska/smierc-jaroslaw-zietary-jak-zginat-poznanski-dziennikarz-ra498097-ls3419002>.
- Dziennikarz, który wiedział za dużo. Dlaczego Jarosław Ziętara musiał zginąć?*, <https://lubimyczytac.pl/ksiazka/4975736/dziennikarz-ktory-wiedzial-za-duzo-dlaczego-jaroslaw-zietara-musial-zginac>.
- 10 listopada odsłonięcie tablicy upamiętniającej Jarosława Ziętare, <https://www.press.pl/tresc/46087,10-listopada-odsloniecie-tablicy-upamietniajacej-jaroslaw-zietare>.
- Dziewczyna Ziętary świadkiem w procesie Aleksandra Gawronika*, <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/953991,dziewczyna-zietary-swiadkiem-w-procesie-aleksandra-gawronika.html#:~:text=m%C3%B3wi%C5%82a%2C%20poznali%20si%C4%99%20jesieni%C4%85%201987,widzia%C5%82a%20dziennikarza%20przed%20jego%20zagini%C4%99ciem>.
- Gorczyca Anna, *Reporter zginął, bo za dużo wiedział*, „Gazeta Wyborcza” 2020, nr 252, s. 16-17.
- Ferfecki Wiktor, Gryglik Marcin, *Okladkę w mur*, <https://www.wprost.pl/tygodnik/118855/Okladka-w-mur.html#:~:text=Wiosn%C4%85%201994%C2%A0r.%20ok%C5%82adka%20%E2%80%9EWprost,bierze%20si%C4%99%20st%C4%85d%2C%20%C5%BCe%C2%A0niekt%C3%B3rzy%20nie%C2%A0rozumiej%C4%85>.
- Jabłoński Marcin, *Sprawa zabójstwa dziennikarza. Były senator ostatecznie uniewinniony*, <https://www.pap.pl/aktualnosci/sprawa-zabojstwa-dziennikarza-byly-senator-ostatecznie-uniewinniony>.
- Jachowicz Jerzy, *Krew na rękach byłego senatora?*, „wSieci” 2014, nr 46, s. 36-37.
- Jarosław Ziętara*, <https://cpj.org/data/people/jaroslaw-zietara/#:~:text=Journalist%20Jaros%C5%82aw%20Zi%C4%99tara%20disappeared%20on,to%20murder%2C%20due%20to%20a>.

- Jarosław Ziętara, w: *Wikipedia*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Jaros%C5%82aw_Zi%C4%99tara.
- Jarosław Ziętara – *kronika nieosądzonej zbrodni*, <https://jarek.sledczy.pl>.
- Kania Dorota, Broński Grzegorz, *Slużby, mafia, polityka*, „Gazeta Polska” 2015, nr 27, s. 8-9.
- Kaźmierczak Krzysztof M., *Krótką instrukcja obsługi psa*, Poznań 2016.
- Kaźmierczak Krzysztof M., *Krótką instrukcja obsługi psa. Motyw*, [b.m.] 2020.
- Kaźmierczak Krzysztof M., Talaga Piotr, *Sprawa Ziętary. Zbrodnia i kłeska państwa*, Poznań cop. 2015.
- Kowalski Karol, *Afera naszych czasów. Kulisy „schnapsgate”*, Warszawa 1991.
- Krótką instrukcja obsługi psa*, <https://lubimyczytac.pl/ksiazka/302361/krotka-instrukcja-obslugi-psa>.
- Krótką instrukcja obsługi psa*, <https://sklep.zysk.com.pl/krotka-instrukcja-obslugi-psa.html#:~:text=Rok%20wydania%3A%202016%20Stron%3A%20296,broszurowa%20ze%20skrzyde%C5%82kami%20Format%3A%20140x205>.
- Krzysztof M. Kaźmierczak, <https://www.facebook.com/KrzysztofMKazmierczak>.
- Kto ukrywa prawdę o śmierci Jarosława Ziętary*, <https://www.rp.pl/kraj/art14577581-kto-ukrywa-prawde-o-smierci-jaroslaw-zietary>.
- Kwiatkowska Anna, Rudomino Tomasz, *Kto się boi Art B?*, Warszawa 1997.
- Latkowski Sylwester, Majewski Michał, *Portret podwójny*, „Wprost” 2014, nr 46, s. 12-15.
- Litka Piotr, *Gawronik może się wywinąć*, „Wprost” 2016, nr 23, s. 26-28.
- Ludwiczak Janusz, *Powstała ulica Jarosława Ziętary*, <https://www.lazarz.pl/?id=2&nr=10655>.
- Łosińska Ewa, *Sprawa Ziętary znów umorzona. Tajemnica zabójstwa dziennikarza*, „Do Rzeczy” 2016, nr 2, s. 30-31.
- Mikowski Mateusz, *Zabójstwo dziennikarza Jarosława Ziętary. Sąd Najwyższy podjął decyzję*, <https://www.rp.pl/prawo-karne/art41602951-zabojstwo-dziennikarza-jaroslaw-zietary-sad-najwyzszy-podjal-decyzje>.
- MSIES, *Dziennikarz Jarosław Ziętara pośmiertnie odznaczony Krzyżem Kawalerskim OOP*, <https://www.tvpparlament.pl/62177423/dziennikarz-jaroslaw-zietara-posmiertnie-odznaczony-krzyzem-kawalerskim-oop>.
- Nagroda im. Jarosława Ziętary za dziennikarstwo śledcze*, <https://nagrodazietary.pl/>.
- Orłowska Anna, *Tata przeczuwał, że zabili Jarka*, <https://www.fakt.pl/wydarzenia/polska/tata-przeczuwal-ze-zabili-jarka/0n5vdk>.
- Pamięci dziennikarza*, <https://amu.edu.pl/dla-mediow/komunikaty-prasowe/odsloniecie-tablicy-pamieci-jaroslaw-zietary>.
- Patora Tomasz, *Kim był Jarosław Ziętara?*, <https://uwaga.tvn.pl/reportaze/kim-byl-jaroslaw-zietara-ls6693717>.
- Rigamonti Magdalena, *Tajemnicze morderstwo znanego dziennikarza. „Mieli go rozpuścić w jakiejś substancji”*, <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/tajemnicze-morderstwo-jaroslaw-zietary-torturowano-go-kilka-dni/zm5g8gq>.
- Sprawa Ziętary. Zbrodnia i kłeska państwa*, <https://lubimyczytac.pl/ksiazka/258888/sprawa-zietary-zbrodnia-i-kleska-panstwa>.
- Stąd do nicości*, https://jarek.sledczy.pl/ks/jarek_stad_do_nicosci.pdf.
- Świadek w procesie Gawronika. Chcieli żebym im wystawił Świtalskiego*, <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/988175,swiadek-w-procesie-gawronika-chcieli-zebym-im-wystawil-switalskiego.html#:~:text=W%20czwartek%20>

przed%20s%C4%85dem%20mia%C5%82,%C5%9Awitalskiego%20%20nadu%C5%BCycia%20podatkowe%20i%20celne.

Węgieńkiewicz Rafał, *Aleksander Gawronik. Gra o miliardy*, Warszawa cop. 1992.

Wybranowski Wojciech, *Tajemnicze morderstwo dziennikarza*, „Do Rzeczy” 2014, nr 45, s. 34-35.

Wyszyńska Małgorzata, *Niewyjaśniona śmierć*, „Press” 2015, nr 1/2, s. 26-30.

Zawadka Grażyna, *Śmierć za sprawą senatora*, „Rzeczpospolita” 2014, nr 257, s. A4.

Żytnicki Piotr, *Kazali zabić reportera?*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 257, s. 3.

Żytnicki Piotr, *Kim jest Mariusz Świtalski? Mroczna przeszłość biznesmena*, „Gazeta Wyborcza” 2021, nr 216, s. 14-15.

Żytnicki Piotr, *Zbrodnia bez kary. Kto uprowadził Jarosława Ziętare*, „Gazeta Wyborcza” 2022, nr 245, s. 1.

Żytnicki Piotr, *Ziętara i tajemniczy ślad służb*, „Gazeta Wyborcza” 2018, nr 278, s. 6.

Karolina Posłowska

„Śłużby, mafia, polityka” – sprawa dziennikarza śledczego Jarosława Ziętary (1968-1992)

Artykuł ukazuje życie prywatne oraz przebieg pracy zawodowej dziennikarza śledczego Jarosława Ziętary. Zaginął on w 1992 roku w niewyjaśnionych okolicznościach i wszystko na to wskazuje, że został porwany oraz zamordowany. Jarosław Ziętara od początku swojej krótkiej drogi zawodowej zajmował się bowiem tropieniem afer gospodarczych w czasach transformacji ustrojowej. Jego nagłe zaginięcie do dziś budzi kontrowersje i „zagrzewa” do dyskusji opinię publiczną. W artykule skupiono się również na formach uczczenia dziennikarza, gdyż o zachowanie godnej o nim pamięci niestrudzenie zabiega jego brat oraz Komitet Społeczny im. Jarosława Ziętary.

Słowa kluczowe: Jarosław Ziętara, dziennikarstwo śledcze, Polska, XX wiek

„Secret Services, Mafia, Politics” – The Case of Investigative Journalist Jarosław Ziętara (1968-1992)

The article presents the private life and professional career of investigative journalist Jarosław Ziętara. He disappeared in 1992 under unexplained circumstances, and all evidence suggests that he was kidnapped and murdered. From the very beginning of his short journalistic career, Ziętara focused on uncovering economic scandals during the period of political and economic transformation in Poland. His sudden disappearance remains controversial and continues to provoke public debate. The article also highlights the various ways in which the memory of the journalist is honored, largely thanks to the efforts of his brother and the Jarosław Ziętara Social Committee, who tirelessly strive to preserve his legacy.

Key words: Jarosław Ziętara, investigative journalism, Poland, 20th century

Data zgłoszenia tekstu: 29.07.2025

Data akceptacji tekstu: 02.10.2025

